

BADŹ CO BADŹ



Gdy pierwsze skrzypce gra pustka

Awantura o przerwany spektakl Jana Klata była dobrą okazją do jakiejś sensownej dyskusji na temat etycznych pryncypiów sztuki awangardowej. Niestety owa okazja została zaprzepaszczona z powodu znacznie większego, bo kosmicznego, skandalu, jakim jest... upływ czasu.

IGOR WIECZOREK

To właśnie przez upływ czasu, który w istocie rzeczy wydaje się beczasowy, sztuka awangardowa robi wrażenie starszej i znacznie bardziej skostniałej niż tradycyjne pryncypia Starego Teatru w Krakowie.

Jan Kłata i jego krytycy są tylko marionetkami w rękach matki natury, która z nieznanymi przyczyn i w niepojęty sposób przybiera postać kultury. Kulisy tej maskarady stanowią nie lada wyzwanie zarówno dla ludzi sztuki jak i dla ludzi nauki. Wypada żywić nadzieję, że wspólnymi siłami łatwiej im będzie rozpraszać ponure mroki niewiedzy. Nauka może wyjaśniać skomplikowane relacje między umysłem a mózgiem za pomocą typowo artystycznych metafor, a sztuka może przedstawiać głęboki sens tych wyjaśnień z naukową precyzją.

Hiszpański neuroanatom, odkrywca komórek mózgowych, który był jednocześnie uzdolnionym poetą, Santiago Raymon y Cajal, wyznał przed laty, że *Gdy niczym entomolog podążający za barwnymi motylami przemierzałem kwiatnik istoty szarej, napotykając komórki o niezwykle subtelnych i eleganckich kształtach, owe tajemnicze motyle duszy, cały czas towarzyszyła mi myśl, że pewnego dnia trzepotanie ich skrzydeł odłoni być może – kto wie? – sekret*

życia umysłu.

I chociaż jego marzenie się nie spełniło, a sekret życia umysłu wciąż pozostaje ukryty w czeluściach istoty szarej, to jednak motyle duszy dzięki postępom nauki i awangardowej poezji zaczęły wlatywać wyżej niż pospolite owady i biblijne anioły.

Większość biosocjologów oraz kognitywistów zgadza się co do tego, że akt twórczy nie jest erupcją symboli wypływających z jakiegoś uniwersalnego źródła ani wynikiem ingerencji czynników nadprzyrodzonych, ale konkretnym procesem biologicznym, zakorzenionym w złożonych strukturach obwodów neuronowych i procesach wyzwiania neuroprzekazników.

Amerykański biolog, Edward Wilson, jest przekonany o tym, że skoro *pierwotne istoty ludzkie wynalazły twórczość artystyczną, aby wyrazić w ten sposób swoje niezwykle silne poczucie solidarności grupowej oraz zapanować za pomocą magii nad bogactwem środowiska i innymi siłami*, to w bliższej lub dalszej przyszłości „dzięki odkrywaniu jedności przenikającej wysiłki nauki i sztuki uda się nam powrócić do domu leżącego w świetle, do którego przygotowała nas ewolucja mózgu.

Jeżeli E. Wilson ma rację, to trzeba liczyć się z tym, że jakimś przedsmakiem atrakcji, które czekają na nas w tym beczasowym domu, jest słynny „Kwantowy człowiek” niemieckiego rzeźbiarza, a jednocześnie fizyka, Juliana Voss-Andreae.



„Kwantowy człowiek” to rzeźba złożona z całego systemu pionowych arkuszy blachy. Rzeźba przedstawia człowieka, którego wygląd się zmienia zależnie od punktu widzenia. Z pewnego punktu widzenia wygląda jak tuman kurzu, z innego punktu widzenia jak rój oszalałych os, a z jeszcze innego punktu nie widać go prawie wcale.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że enigmatyczny wygląd tego dziwnego człowieka jest bardzo czytelną aluzją do odkryć fizyki kwantowej, z których wynika niezbicie, że na poziomie kwantowym pierwsze skrzypce gra pustka.

Przypuszczam, że ta sama pustka gra pierwsze skrzypce w umysłach zawziętych relatywistów spod znaku Teatru Kłaty tudzież pryncypialistów spod znaku Starego Teatru, bo wszystkie ich poczynania są przeraźliwie niespójne i nic z nich już nie rozumiem.

Kultura regionu

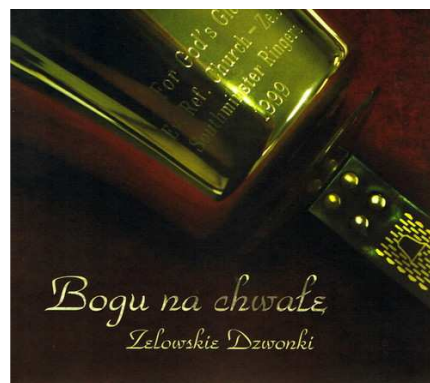
Malarstwo Joanny Samborskiej

W styczniu 2014 roku w Galerii Collage Domu Kultury w Żelowie można oglądać wystawę malarstwa **Joanny Samborskiej**. Wystawa nosi tytuł „Nadesce malowane” i prezentuje najnowsze prace artystki.



Płyta „Żelowskich Dzwonków”

22 grudnia 2013 roku w kościele ewangelicko-reformowanym w Żelowie odbył się Bożonarodzeniowy koncert „Żelowskich Dzwonków”. Licznie zgromadzona publiczność mogła podziwiać kunszt tego unikatowego w Polsce i w Europie zespołu dzwonków ręcznych. Zespół istnieje 14 lat i zagrał już ponad 230 koncertów w Polsce, a także w Czechach, Niemczech i Holandii. W swoim repertuarze zespół ma głównie utwory religijne i z gatunku muzyki klasycznej, m.in.: J.S. Bacha, G. Bizeta, J. Pachelbela, F. Mendelssohna czy R. Wagnera. Koncert był także okazją do promocji nowej płyty zespołu pt. „Bogu na chwałę”.



Bogu na chwałę
Żelowskie Dzwonki